

Pistolet maszynowy Beretta M1938A

Kolekcja:	Broń strzelecka XX wieku
Muzeum:	MMM - Muzeum Militariów Misiaczka
Właściciel:	TeddyBear

**Datowanie:** 1942**Miejsce pochodzenia:** Włochy**Stan eksponatu:** Bardzo dobry

Opis: Włoski pistolet maszynowy (formalnie "karabinek automatyczny" - Moschetto Automatico Beretta Modello 38, czyli MAB 38), skonstruowany w drugiej połowie lat trzydziestych, a używany podczas II wojny światowej i długo po niej - jego kolejne wersje rozwojowe pozostały na uzbrojeniu personelu włoskiej marynarki wojennej aż do pierwszych lat XXI wieku. Prapoczątki MAB38 sięgają roku 1915, kiedy we Włoszech skonstruowano pierwszą w historii broń, którą można by sklasyfikować jako "pistolet maszynowy" i której użyto bojowo. Broń ta, znana jako "Villar Perosa M15", chociaż faktycznie strzelała nabojami pistoletowymi (9 mm Glisenti), była jednak w rzeczywistości miniaturowym, podwójnie sprzężonym lotniczym karabinem maszynowym, który miał służyć do obrony tylnej strefy w samolotach dwuosobowych (obsługiwał ją obserwator). Mimo imponującej szybkostrzelności 3 000 strzałów na minutę (po 1 500 z każdej lufy), Villar Perosa zupełnie nie sprawdził się jednak w tej roli. Amunicja pistoletowa była za słaba do walk powietrznych, a w dodatku mała pojemność magazynków powodowała, że wystrzeliwano je w ciągu jednej sekundy, po czym broń wymagała mozolnego przeładowywania.

W tej sytuacji spróbowano znaleźć dla M15 jakieś inne zastosowanie. Po wyposażeniu w podstawę i tarczę (!), ten "pistolet maszynowy" trafił do uzbrojenia włoskiej piechoty, gdzie jednak także nie zachwycił - taki pseudo-karabin maszynowy nie był po prostu nikomu do niczego potrzebny. Na szczęście niektórzy z frontowych oficerów zorientowali się, że na jego bazie można by się pokusić o opracowanie czegoś dużo bardziej przydatnego - jednoosobowej szybkostrzelnej broni, lekkiej i poręcznej, której ogień mógłby "wymiać" wroga transzeje podczas szturmów.

W rezultacie, w roku 1917 ogłoszono stosowny konkurs. Spośród czterech konkurentów, najwyżej oceniono konstrukcję 36-letniego inżyniera Tullio Marengoni z firmy Pietro Beretta. Marengoniemu udało się wykorzystać sporą część podzespołów Villar Perosa M15 (przy okazji obniżając nadmierną szybkostrzelność), które połączył z kolbą i elementami łoża przepisowego karabinu piechoty Carcano M1891.

Na początku 1918 jego konstrukcję, oznaczoną Beretta Modello 1918 skierowano do produkcji seryjnej. Pod sam koniec Wielkiej Wojny została ona użyta bojowo przez włoskie oddziały szturmowe "Arditi" podczas bitwy pod Vittorio Veneto. Obok niemieckiego Bergmanna M18, był to więc pierwszy "prawdziwy" pistolet maszynowy użyty w walce (choć warto odnotować, że część wyprodukowanych egzemplarzy nie była tak naprawdę bronią maszynową, a jedynie samopowtarzalną).

Sukces konstrukcji spowodował, że Maregoni w latach powojennych zajął się projektowaniem kolejnych, coraz doskonalszych modeli pistoletów maszynowych. W roku 1935 przygotował kolejny prototyp, który trzy lata później, po dopracowaniu, został oficjalnie zaprezentowany odpowiednim władzom (stąd oznaczenie - "Modello 1938"). Jak w przypadku wielu innych państw w tym okresie, także i włoska generalicja nie wyraziła jakiegos szczególnego entuzjazmu, za to bronią bardzo zainteresowali się policjanci. Nowe pistolety maszynowe, zamiast do wojska, trafiły więc na wyposażenie karabinierów oraz policji kolonialnej ("Polizia

dell'Africa Italiana").

Pierwsze zamówienia ze strony armii pojawiły się dopiero w roku 1941 - dla jednostek szturmowych strzelców alpejskich, dla spadochroniarzy oraz dla żandarmerii i faszystowskich batalionów "Czarnych koszul". Wojsko, jak to wojsko, zażyczyło sobie oczywiście zmian w konstrukcji (inny tłumik płomienia / osłabiacz podrzutu, usunięcie mocowania bagnetu) - i tak w roku 1941 pojawił się model M1938A. Niedługo później zaczęto dla odmiany szukać oszczędności i "odchudzać" broń - co poskutkowało modelami M38/42, M38/43 i kolejnymi. Sława broni przysłała, paradoksalnie, dopiero z chwilą kapitulacji Włoch w roku 1943. Zakłady Beretty w Gardone znalazły się wówczas na kontrolowanych przez Niemców terenach na północy kraju, gdzie powołano tzw Włoską Republikę Socjalną (w której do władzy powrócił Benito Mussolini). Wojna domowa, która toczyła się tam równolegle z wojną niemiecko-aliancką, powodowała, że Beretta produkowała coraz większe ilości broni, która z kolei zyskiwała także coraz większą popularność u wszystkich uczestników walk - faszystowskich milicjantów, wojsk wiernych Mussolinemu, ich sprzymierzeńców z Wehrmachtem i SS, ale także u walczących z nimi partyzantów oraz wśród wojsk alianckich. Popularność ta utrzymała się także przez wiele lat po wojnie, a kolejne wersje Beretty używane były we włoskich siłach zbrojnych aż do początku naszego stulecia i były także eksportowane do kilku odbiorców zagranicznych.

Beretta M1938 strzelała 9 mm nabojami pistoletowymi Parabellum i zasilana była z magazynków pudełkowych na 10, 20, 30 lub 40 naboii. Broń posiadała dwa spusty - przedni do ognia pojedynczego i tylni do seryjnego. Jej wadą była spora masa, ale dzięki temu broń była stabilna i bardzo celna podczas strzelania. Powszechnie chwalono jej niezawodność i jakość wykonania.

Jako ciekawostkę można dodać, że akcja polskiej komedii "Giuseppe w Warszawie" (z udziałem Antonio Cifariello, Elżbiety Czyżewskiej i Zbigniewa Cybulskiego) osnuta jest wokół przygód włoskiego żołnierza, który w okupowanej Warszawie usiłuje odnaleźć swoją broń - właśnie Berettę M38A, skradzioną mu podczas wyjazdu urlopowego z frontu wschodniego, przez polski ruch oporu.

W kolekcji: pistolet maszynowy Beretta M1938A wyprodukowany w roku 1942, numer seryjny R2533. Magazynki 20 i 40-nabojowe. Warto także zwrócić uwagę na wybitą na komorze zamkowej oficjalną nazwę broni - "Moschetto automatico".